

# DZIENNIK LWÓWY

Krajków.

Biblioteka Zagłobowska.

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

KAZŁ: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 142.176.

REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

## CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4.20  
z dostawą do domu... „ 4.50  
na prowincji... „ 4.50  
za granicą... „ 6.50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

**20 groszy**Redakcja i Dyrekcja:  
Lwów, Sykstuska 21.Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.  
10 wieczór drukarnia 496.Adm. i stracja: Lwów, Szajnochy 2  
Telefon: 19-87.

## Burzliwe posiedzenie Sejmu w sprawie ukraińskiej.

### Wzmożony ruch rewolucyjny w Hiszpanji. Wykrycie spisku w Walencji.

MADRYT, 4. II. (PAT.). Wydany wczoraj komunikat półoficjalny o zajęciach w Walencji stwierdza, że według doniesień generał San Jurio i większość garnizonu w Walencji pozostała rządowi wierna. Część garnizonu, która wyłamała się z pod dyscypliny została zmuszona do posłuszeństwa.

PARYŻ, 4. II. (A. W.). Mimo ostrej cenzury przedostają się przez granicę hiszpańsko-francuską niepokojące wiadomości o ruchu rewolucyjnym w Hiszpanji. Sytuacja w dalszym ciągu ma być jeszcze nie opanowana, wobec wrzenia, które ostatnio wybuchło w marynarce Primo de Riwera odbył szereg konferencji z królem Alfonssem.

WIENIEN, 4. II. (AW.). Według doniesień dzienników ruch rewolucyjny w Hiszpanji skierowany jest nie tylko przeciwko dyktaturze Primo de Riwery, ale i przeciwko królowi Alfonsowi. Powszechną sensację wzbudziło aresztowanie wojskowego gubernatora miasta Walencji, który miał odegrać w spisku poważną rolę. Korespondenci polityczni przedstawiają sytuację w Hiszpanji jako bardzo krytyczną.

WIENIEN, 4. 2. (Pat.). Prasa donosi z Madrytu, że gubernator Walencji, generał Catanello, został aresztowany i pod ochroną wojskową przewieziony do Madrytu, gdzie stanie przed sądem wojennym.

### Katastrofa kolejowa pod Wieluniem. 10 osób rannych.

WARSZAWA, 4. II. (AW.). Dziś o godz. 7.20 pod Wieluniem pociąg pospieszny przejechał sygnał i wpadł na pociąg osobowy. Skutkiem zderzenia oba parowozy oraz dwie węglarki i jeden wagon zostały rozbite. Z pośród pasażerów 10 osób zostało rannych. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona, z powodu źle funkcyjnu-

jacych połączeń telefonicznych. Z ramienia ministerstwa Komunikacji, wyjechała na miejsce katastrofy specjalna komisja śledcza. Zauważyć należy, że na tym nowo wybudowanym odcinku linii kolejowej Kalesy—Wieluń—Podzamcze wydarzyła się już 6-ta z rzędu poważniejsza katastrofa kolejowa.

### Nie tylko my marzniemy.

PRAGA, 4. lutego. (Pat.) W dniu wczorajszym mroz osiągnął nienotowaną jeszcze nigdy dotychczas w Czechosłowacji wysokość. W Pradze termometr wskazywał 27 stopni poniżej zera. W południowej Czechosłowacji temperatura spadła do 37 stopni poniżej zera.

WIENIEN, 4. lutego. (A. W.) W całej Austrii silne mrozy. Stacja meteorologiczna zanotowała dziś temperaturę — 22 stopni C., najniższą w miesiącu lutym od r. 1850. — Dzienniki donoszą, że w Wenecji laguny zostały pokryte lodem. Na polu notowano temperaturę — 7 stopni.

WIENIEN, 4. 2. (Pat.). Dzienniki donoszą z Rzymu, iż mrozy panują obecnie w całych Włoszech. W Rzymie temperatura w ciągu dnia wynosiła 0 st. W Tydencie — 9 st. w okolicy zaś — 20 st. Również w okolicach Udine temperatura spadła do 20 st. poniżej zera. W Barcelonie padał silny śnieg. Wenecja pokryta śniegiem. W Nea-

polu temperatura wynosiła 0., w Medjolanie — 3 st., w Wenecji — 6 st. Tak silnej i długotrwałej zimy nie pamiętają we Włoszech od bardzo wielu lat.

#### STARCIE MIĘDZY SCHUTZBUNDEM I HEIMWEHRĄ.

PARYŻ, 4. lutego. (Pat.) „Le Matin” donosi z Wiednia, że w Glognitz przyszło do starcia między Schtzbundem i Heimwehrą, przyczem 18-cie osób odniosło rany.

#### TROCKI W KONSTANTYNOPOLU.

WIENIEN, 4. lutego. „Die Stunde” donosi z Konstantynopola, że wczoraj przyjechał tam Trocki wraz z żoną i synem pod ścisłą kontrolą rosyjskiej policji tajnej. Po opuszczeniu okrętu wystosował on do rządu angijskiego telefoniczną prośbę o udzielenie mu pozwolenia na powrót.

#### Przed strejkem górników.

WARSZAWA, 4. lutego. (A. W.) Z Katowic donoszą, że kongres centralny związków górniczych postanowił proklamować strejk w kopalniach na dzień 11. b. m. Jednakże kongres rad zawodowych chrześcijańskich robotników kopalnianych proponuje przełożenie terminu strejku na dzień 1. marca.

#### Napad na lokal socjalistyczny w Wiedniu.

WIENIEN, 4. lutego. (Pat.) Grupa nacjonalistów wdarta się do lokalu socjalistów i zdemolowała go. Jest kilku rannych, w tej liczbie poseł socjalistyczny Puchler.

#### Olbrzymi pożar przedzadni w Zgierzu

WARSZAWA, 4. lutego. (A. W.) Dziś o godzinie 2-giej w nocy wybuchł w Zgierzu w dwupiętrowej przedzadni M. Brodacza olbrzymi pożar, który strawił znaczną część fabryki. Akcja ratunkowa była ogromnie utrudniona z powodu braku wody. Szkoła wyrządzona pożarem wynosi około 100.000 zł.

#### STAN OBLĘZENIA W KOWNIE.

KOWNO, 4. lutego. (A. W.) Jak podaje „Dziennik Wileński” w Kownie wprowadzony został stan oblężenia. Obosirzono cenzurę pism oraz wydano do ludności i wojska odezwę utrzymaną w uspokajającym tonie pełną objętnie o zlikwidowaniu bezrobocia, przyjsia z pomocą ludności powiatów nawiedzonych klęską nieurodzaju i t. p.

#### RUMUNJA OTRZYMAŁA POŻYCZKĘ.

PARYŻ, 4. 2. (Pat.) Wczoraj podpisano tu umowę w sprawie pożyczki rumuńskiej w wysokości 102 miliony dol. Pożyczka zawarta została na 7 proc. i ma być umorzona w okresie 30 lat. Emisja rozpocznie się w dniu 11. lutego b. r. w Paryżu.

#### PO ZAMACHU NA NUNCJUSZA PAPIESKIEGO.

RZYM, 4. 2. (AW.) W watykańskich sferach kierowniczych są pod wielkim wrażeniem zamachu dokonanego w Madrycie na nuncjusza Tedeschini, który uważany był za jednego z najdosłojniejszych dygnitarzy kościoła. Dotychczas nie wiadomo dokładnie czy zamach należy przypisać niedomaganiu umysłowemu sprawcy zamachu, czy też doktrynerstwu sekty, do której należał.

#### GŁODÓWKA W WIEZIENIU LITEWSKIM TRWA.

BERLIN, 4. 2. (Pat.) Komunistyczna „Rote Fahne” donosi z Kowna, że głodówka 150 więźniów politycznych trwa już od 7 dni. Przed bramami więzienia doszło wedle informacji dziennika do burzliwych demonstracji antyrządowych. Policja rozpedziła demonstrantów i przedsięwzięła liczne aresztowania.

#### SAMOBÓJSTWO ARTYSTKI DRAMAT.

BERLIN, 4. lutego. (A. W.) Wbitna artystka dramatyczna Bredow Weiss odebrała sobie tu życie. Z okna 5- piętra rzuciła się na bruk.

# Pośmiertna satysfakcja dla Tymcz. Wydziału Samorządowego Małopolski.

Zarządzenia Min. Spraw Wewnętrznych były niezgodne z ustawą.

Ustawą z 30. stycznia 1920 r. zniesiono b. Sejm Galicyjski i Wydział Krajowy, a w miejsce tych ciał samorządowych powołano do życia Tymczasowy Wydział samorządowy, na który wedle par. 4 tej ustawy przyszły aż do czasu wprowadzenia jednolitej administracji w państwie i zorganizowania ciał samorządowych wyższego stopnia — wszelkie uprawnienia i agendy b. Wydziału Krajowego oraz uprawnienia administracyjno-gospodarcze b. Sejmu Galicyjskiego, o ile nie zostały lub nie zostaną przekazane (oczywiście w drodze ustawy) innym organom.

Wedle par. 6 tejże ustawy budżet Wydz. Samorządowego, miał zatwierdzać Sejm.

Wbrew temu rządy centralne odbierały Wydziałowi Samorz. po kolei ważne agendy, jak zarząd drogami kraj., następnie szpitalnictwo, szkoły rolnicze, agendy górnicze itd., niektóre z tych agend, jak drogi, szpitale po kilku latach niedoświadczonych prób zwrócono T. W. S.

Wydział samorządowy protestował stale przeciw tym poczynaniom, ale wobec braku Trybunału Konstytucyjnego nie miał niestety możliwości przeszkodzić tym aktom w drodze prawnej. Droga do Tryb. Administracyjnego nie służy bowiem władzom przeciw zarządzeniom innych władz.

W r. 1925 zdarzyło się, że min. spraw wewn. w porozumieniu z min. skarbu wydało reskrypt, którym ustaliło i uszczupliło płace członków T. W. Samorz. To dało tym członkom z tytułu naruszenia ich osobistych praw możliwość formalną wytoczenia sprawy stosunku Tymcz. Wydz. Samorz. do władz centralnych przed Najw. Trybunałem Administracyjnym.

W skardze członków T. W. S. zastąpionych przez adw. dra Dwernickiego ze Lwowa zakwe-

stjonowano owe rozporządzenie ministerjalne na tej zasadzie, że **ministerstwo przekroczyło swą kompetencję, że T. W. S. jako prawonabywca wszystkich uprawnień administracyjno-gospodarczych b. Sejmu Galic. działa w myśl zasad i przepisów statutu kraj. — że min. skarbu nie jest uprawnione do oznaczania płac członków T. W. S., gdyż nie są oni urzędnikami państw., natomiast że płace te oznacza sam Wydział Tymcz. pod strażeniem zatwierdzenia przez Sejm przy sposobności zatwierdzenia budżetu Tymcz. Wydziału Samorządowego. Wydział Samorządowy przedkładał też corocznie budżet swój ministerstwu spraw wewnętrznych celem przedłożenia Sejmowi — niestety ministerstwo budżetów tych nie przedkładało wcale Sejmowi.**

Zaznaczono przytem w skardze tej, że skarżącym członkom T. W. S. nie tyle chodzi o stronę materialną, lecz raczej o to, aby wyświecić i ustalić zasadniczo stosunek prawny Wydziału Samorządowego do władz centralnych.

W sprawie tej odbyła się w dniu 21. października 1928 roku rozprawa przed Najwyższym Trybunałem Admin., a obecnie doręczono wyrok, któ-

rym Najw. Tryb. Admin. uchylił zaskarżone orzeczenie MSWewn. i min. skarbu (z 5. kwietnia 1925 r. L. 2895) jako niezgodne z ustawą.

W motywach stwierdził Najw. Trybunał Adm. że Tymczasowy Wydział Samorządowy, mający być surogatem b. Sejmu galicyjskiego i Wydziału Krajowego w celu likwidacji jego agend i funkcji, jest samoistnym organem publiczno-prawnym, ograniczonym w zakresie swych kompetencji jedynie obowiązkiem przedstawienia Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej do zatwierdzenia preliminarza swych dochodów i wydatków, a członkowie jego, wybrani na zasadzie art. 5 omawianej ustawy przez Sejm Rzpltej Pol. nie są urzędnikami państwowymi sui generis — jak twierdzi pozwana władza — lecz przedstawicielami tego przejściowego organu samorządu terytorjalnego.

Wyrok ten daje moralną satysfakcję b. T. Wydz. Samorządowemu. Wyrokiem tym bowiem zostało zasadnicze stanowisko prawne, którego w sprawach samorządu małopolskiego — bronił Tym. Wydz. Sam. w całości potwierdzone.

Tymczasem, jak wiadomo, został Tymcz. Wydział Samorz. dekretem z 4. lutego 1927 r. zupełnie zniesiony, a z samorządu krajowego — nie zostało nic.

Wydział Samorządowy, jako ostatni akt swej agendy wniósł wprawdzie do łaski Marszałkowskiej protest przeciw temu rozporządzeniu jako przekraczającemu zakres pełnomocnictw udzielonych rządowi — ale to samorządu krajowego niestety nie wskrzesi.

## Klasa robotnicza Lwowa tow. marsz. Daszyńskiemu z okazji imienin.

Z okazji imienin tow. I. Daszyńskiego, lwowska organizacja PPS przesała tow. marszałkowi następującą depeszę:

„Zebrańie PPS we Lwowie, odbyte dnia 1. lutego b. r. przesyła w dniu Imienin serdeczne życzenia swemu ukochanemu seniorowi socjalizmu polskiego”

## O wspólne podpisanie paktu z Rosją.

WARSZAWA, 4. 2. (AW). Z Kowna donoszą: Wczoraj Waldemaras odbył konferencję z prezydentem Smetoną w sprawie podpisania przez Litwę protokołu Litwinowa. Po naradzie postanowiono podpisać ten protokół dnia 7. lutego równocześnie z Łotwą, Estonją, Rumunją i Polską. Wobec zmiany stanowiska rządu litewskiego podpisany będzie w Moskwie istotnie wschodnio-europejski protokół, obejmujący wszystkie państwa leżące na zachód od Rosji sowieckiej.

## KONGRES SOCJALISTÓW FRANCUSKICH.

PARYŻ, 4. 2. (Pat.). Wczoraj otwarty tu został krajowy kongres socjalistów, z udziałem 200 delegatów.

## TRZĘSIENIE ZIEMI W AZJI.

KARACHIA, 4. 2. (AW). Miasta Peszewa i Lahora oraz ich okolice nawiedziło silne trzęsienie ziemi. Wiele osób poniosło śmierć. Szkody bardzo znaczne. W Peszewa runął minaret największego meczetu.

## Na co pozwala sobie terror reakcji.

### W HISZPANII.

MADRYT, 4. 2. (AW). Rząd przedłożył królowi Alfonsowi szereg dekretów do podpisu. Jeden z nich nakazuje wszystkim dziennikom pozostawienia 1/16 części swej objętości do dyspozycji rządu.

—o—

### NA WĘGRZECH.

BUDAPESZT. Ministerstwo spraw wewnętrznych pracuje nad projektem systematyzacji żandarmerji tajnych na Węgrzech. W myśl odnośnego projektu na prowincji węgierskiej zaprowadzona ma być specjalna służba cywilno-żandarmerji. Żandarmerja tajna ma ułatwiać pracę żandarmerji uniformowanej, w szczególności zaś ma prowadzić rozmaite poufne dochodzenia.

A. J. BARTNICKI.

## GLÓD.

Przez całą noc błakał się po mieście zsiniały, zziębły, i zgłodniały.

Nie miał domu.

Matka odumarała go dawno — tak — bardzo dawno. Wcale jej nie pamięta. Przez całe życie swe dotychczasowe kołatał się po świecie wraz z ojcem, przeżywając tysiączne troski, bóle upokorzenia, wlokąc się niby strzęp wyszarpany po zaułkach i piwnicach, spelunkach i lochach, a wszędzie w ślad za nimi szła nędza, blada widźma, niosąca straszliwą zagładę.

Tydzień temu śmierć zabrała mu ojca.

Przybyli wieczorem do jakiejś wioski — nazwy jej nawet już nie pamięta. Zato wie, gdzie ona leży. Tak! To miejsce on sobie dokładnie przypomina. Ciągle mu stoi przed oczyma. Przekleśte miejsce!

Pamiętać je będzie przez całe życie!

Obaj byli bardzo głodni. Użebrane we wsi pieniądze starczyły ledwie do południa.

Trzeba było, aby głód zaspokoić, coś ukraść.

Ukradli. Kobiatkę, którą gospośia jakaś posławiła ze sławą na ławie, wyprzątnęli w okamgnieniu.

Potem zagrzebali się w słogu i spali. O zmroku Grzegorz obudzil się.

Tracił ojca w łokieć.

— Ojciec, nam czas.

Starzec nie odpowiadał. Leżał dziwnie cichy, dziwnie skrzywiony straszny, lodowaty. W zniechęconych, szeroko rozwartych żrenicach czaił się strach okropny, rozkurczone szczęki odsłaniały poślizgnięte, spróchniałe zęby, zaciśnięte pięści wtłoczone były pod brodę. Twarz nabrzmiała, napęczniała żyłami, potwornie zeszpecona szatańskim grymasem, taką grozą przejęła Grzegorza, że jak opętany zerwał się z podściółki i zaczął biec, nieprzytomny, byle jak najdalej od tego miejsca, byle go o nie nie posądzono, byle po sądach nie włóczono.

Dwa dni błakał się, wyczerpany moralnie i fizycznie wycieńczony i bezwolny.

Trzeciego dnia, zaszedł do miasta. Miasto było bardzo duże. — Jednak główną jego częścią były przedmieścia robotnicze, brudne, zadymione zabudowane lichymi barakami i szopami, przesiaknięte wyziewami trujących z licznych fabryk. Dotąd zaszedł był Grzegorz. I on był dzieckiem takiego przedmieścia. W takichże rynsztokach bawił się on jako małe dziecko, płuca jego przesiakły wydzielinami czadu, znojnego potu robociarzy, zgnilizny.

Więc chętnie wsunął się w ciasny prze-

smyk najbliższego zaułka

Glód doskwierał mu straszny. Pobladał, dreszcz wstrząsał jego ciałem. Chwilami robiło mu się słabo; czarne platy wirowały mu przed oczyma. Przyspawał wtedy i opierał się o mur najbliższego domu.

Zapukał do drzwi piętrowego domku, noszącego cechy jakiejś takiej zamożności. Nikt nie otworzył. Poszedł dalej, lży lękając gorzkie z oczu mu płynące. Pukał jeszcze kilkakrotnie do drzwi rozmaitych, wszędzie jednak na taką natrafiał biedę, że ostatecznie zrezygnował już z jałmużny.

— Chyba mi szczeniąc przyjdzie — pomyślał z goręczą. Niech się to już zresztą raz skończy — dodał i splunął zawzięcie.

Zadrżał nagle; przy końcu ulicy zamajaczyła masa wielkiego śmietniska. Wychudłe psisko wyszczerzyło doń groźne zęby. Porwał kamień i rzucił nim w psa, aż ten odskoczył z bolesnym skowylem.

Grzegorz przykucał nad śmietniskiem; gorączkowo ją przewracał między kośmi; znalazł jedną, napelnioną tukiem. Była widocznie świeża. Otarł ją łachmanem rękawa, przelamał i wpił się w nią zębami. Chłonąc w usta tuk zgnily, nawpół roba-czywy. Wyssał ją doszczętnie, potem drugą, trzecią. Potem szczytki buszczu starł z ust chropowatą ręką i z przekleństwem ruszył w dalszą drogę.

Na razie — nie był już głodny.

# Kłamstwo.

Jednym z najważniejszych zadań przyzwyczajanie dzieci do prawdomowności. Przedewszystkiem jest to obowiązkiem wychowawcy-socjalisty, gdyż społeczeństwo socjalistyczne nie może się na kłamstwie opierać.

Z kłamstwem u dzieci walczą wszyscy dorośli. Tylko ta walka jest powierzchowną, jest to rozprawianie się z skutkami, nie zaś usuwanie przyczyn. Nie zbadawszy zaś przyczyn nie zdołamy nigdy zwalczyć zła.

Kłamstwo zwalcza się karą. Kary są różne, więcej i mniej „pedagogiczne”. W klasie robotniczej karą za wszystkie przestępstwa jest przeważnie bicie. Słabsze lub mocniejsze, zależnie od stopnia przestępstwa. W sferze burżuazyjnej zniesiono bicie jako środek wychowawczy, stosując inne „pedagogiczne” kary. Przeważnie za kłamstwo robi się dziecku scenę i jest się przekonanim, że scena „zrobiła wrażenie” i skutek pewny.

Skutek zjawia się, ale nie w oczekiwanej postaci. „Scena zaostza tylko w dziecku czujność”: kłamie zęcznie, by go nie wyłapano”.

Jeżeli naprawdę chcemy wylepić u dzieci kłamstwo, a nie tylko dać upust swej złości, musimy przedewszystkiem

## z badać przyczynę kłamstwa.

I przekonamy się, że we wielu, we większości napewno wypadków, my jesteśmy winni, że dziecko kłamie. Zbyt surowy zakaz, groźba, czy ponętna obietnica, popychają dziecko ku kłamstwu.

Popychamy je również ku kłamstwu zbyt szczegółowym wypytaniem, jakimś badaniem śledczym, w którym zbyt wiele żądamy od pamięci dziecka. Dziecko przyparte do muru mówi, nie pamięta jednak dokładnie, płacze szczegóły — a my wówczas najdrobniejsze odchylenie opowiadania od faktu rzeczywistego, nazywamy kłamstwem. Jeśli dziecko mówi prawdę, mówimy też kłamstwo!

## Nie bierzemy również pod uwagę fantazji dziecka

i najpiękniejsze historie, wytwór wybujałej fantazji dziecięcej przecinamy krótkim, surowym: kłamiesz.

Nie doceniamy fantazji dziecięcej, świata marzeń i snów, który dziecko sobie stwarza i w którym żyje.

Ale ważniejsza jest inna sprawa. Dziecko uczy się form życia od najbliższego swego otoczenia. Dziecko jest odbiciem swego otoczenia od najmłod-

szych lat. Dlatego patrząc na zachowanie się 3-letniego dziecka wobec młodszych od niego towarzyszy zabawy, możemy od razu poznać jakie stosunki panują u malca w domu. W zabawach dzieci możemy się dopatrzeć stosunku rodziców do niego, zachowania się rodziców wobec siebie, wobec rodzimych i sąsiadów.

Dlatego na nie się nie zdadzą wszelkie zabiegi pedagogiczne,

## jeżeli otoczenie dziecka będzie kłamać.

A jednak dorośli, strofując i karząc dziecko za kłamstwo, popełniają w jego oczach cały szereg kłamstw, ba! często nawet wciągają dziecko w drobne i niewinne „kłamstyczka”.

I tak matka nie chcąc sąsiadce pożyczyć pieniędzy lamentuje że nie ma „ani grosza”, a dziecko wie, że pieniądze leżą w szafie pod koszulami i widziało, jak je matka przed chwilą miała w ręku. A ojciec wcale nie zatrzymał się w fabryce,

jak mówi matce, dziecko widziało go jak wchodził do szynku.

A te wszystkie codzienne, niepostrzeżone kłamstewka, przy współdziałaniu dziecka: „powiedz, że mnie nie ma w domu”, „powiedz że byłam chora i dlatego nie przyszedłam na zebranie do szkoły”, „nie mów, że ci kazałam zostać przy dziecku, tylko powiedz, że buty były u szewca” i t. p.

Czyż dziecko może się przejmować naukami i moraliami na temat kłamstwa ludzi, którzy samymi kłamią?

Te drobne, codzienne kłamstewka, które nazywamy „niewinnymi”, wytwarzają atmosferę kłamstwa, w której dziecko żyje i którą nasiąka. I ta atmosfera wywiera silniejszy wpływ, niż górne słowa na temat prawdomowności, silniejszy, niż skórobicie za kłamstwo.

Atmosfera w której dziecko rośnie rozstrzyga, czy ono będzie kłamcą, czy nie.

Jeżeli chcemy zwalczyć kłamstwo u dzieci, musimy sami przedewszystkiem unikać kłamstwa.

Tylko wśród niekłamliwego otoczenia, wyrastają ludzie miłujący prawdę.

Jadwiga Borowiczowa.

## Uchwały Komitetu Obw. P. P. S. Wsch. Małopolski.

W dniu 27. stycznia odbyło się we Lwowie posiedzenie Komitetu Obwodowego PPS Wschodniej Małopolski. Obradom przewodniczył tow. pos. Diamond, sekretarował tow. Skalak.

Zebrań po wysłuchaniu referatu o sytuacji politycznej, który wygłosił sekretarz CKW poseł tow. Pużak, uchwalili następującą rezolucję:

1) Komitet Obwodowy wyraża pełne zaufanie dla CKW i klubu posłów socjalistycznych oraz zupełną solidarność ze stanowiskiem zasadniczej opozycji wobec obecnego systemu rządzenia.

2) Komitet Obwodowy wyraża najostrejszy protest przeciwko obowiązującej dotąd kurjalnej ordynacji wyborczej do samorządów we Wsch. Małopolsce i protestuje przeciwko staraniom narzucenia dla Lwowa sfałszowania ordynacji i statutu opartego na pomysłach faszystowskich. Kom. Ob-

wodowy poleca prowadzić agitację za uchwaleniem dla Małopolski ustawy samorządowej w myśl projektu PPS.

3) Komitet Obwodowy protestuje przeciwko represjom stosowanym wobec prasy socjalistycznej i w zrozumieniu znaczenia w obecnej chwili pism partyjnych, wzywa wszystkich uświadomionych klasowo ludzi pracy do popierania pism partyjnych, w pierwszym rzędzie „Dziennika Ludowego”.

4) Komitet Obwodowy potępia wszelkie próby rozbitcia i osłabienia klasowego ruchu robotniczego i piętnuje haniebną rolę frakcji BBS.

5) Komitet Obwodowy przesyła wyrazy współczucia towarzyszom Piotrkowskim z powodu haniebnego mordu, dokonanego przez nieporzadną demagogję BBS na osobie ś. p. tow. Jaszковского.

## Lwów socjalistyczny potępia zbrodnię popełnioną na tow. Jaszowskim.

Zgromadzenie członków PPS, odbyte w ub. piątek, uchwaliło jednogłośnie, z okazji zamordowania tow. Jaszowskiego w Piotrkowie następującą rezolucję:

„Zgromadzenie członków PPS we Lwowie,

które odbyło się w dniu 1. lutego b. r. wyraża głęboką socjalistyczną cześć zamordowanemu w Piotrkowie tow. Teofilowi Jaszowskiemu, oraz przesyła towarzyszom z Piotrkowa wyrazy współczucia, z powodu utraty dzielnego towarzysza, wyrażając pogardę rzeczywistym i moralnym sprawcom bratobójczego mordu”.

## Cońnięcie ulg drzewnych dla inwalidów.

Piszą nam: Z dniem 1. stycznia b. r. coñnęło Ministerstwo Rolnictwa wszelkie dotychczasowe ulgi w nabywaniu drzewa z lasów państwowych inwalidom wojennym. Jakkolwiek były to minimalne udogodnienia, nie mniej jednak dotknęło owe zarządzenie boleśnie inwalidów, tem bardziej, że i inne przywileje dla inwalidów mają raczej charakter papierowych zarządzeń, w praktyce nierealizowanych, n. p. rewizja koncesyj, obsadzanie posad, ogromne zaległości w wypłacie rent i t. p. Bolesnem, że problem inwalidzki, nie może się w Polsce doczekać planowego uregulowania i zmusza masy inwalidzkie do szlachetnego niezadowolania.

## Z karabinów maszynowych do szarańczy.

JERUZALEM, 4. 2. (Pat.). Z. A. T. donosi, iż oddziały wojskowe z Palestyny i Transjordanji, uzbrojone w 36 karabinów maszynowych, zaatakowały przy użyciu specjalnych pocisków chmury szarańczy, z Mostu Alembiego nad Jordanem, w chwili, gdy szarańcza posuwała się w stronę Palestyny. Olbrzymie ilości szarańczy zostały wycięzione.

## Jak oszukano Bank Gospodarstwa Krajowego

### Trzeci tydzień rozprawy.

Wczoraj zeznawał jako drugi świadek w tym procesie b. prokurator i kasjer Banku Wzaj. Kred. p. Miński. Zdaniem jego wszyscy wiedzieli wraz z centralą o obrotach przekazowych i kontaktach fikcyjnych. W r. 1925 dwa razy z ramienia centrali przeprowadzano kontrolę ksiąg lwowskiej filji i wszystko znaleziono w porządku. W komisji tej skonstruującej brali udział z ramienia krakowskiej dyrekcji pp. Waleczak i Kozubowski, oraz buchalterowie Iwanicki i Wasilewski. Przez 8-dni badano pozycje obrotowe banku i gdyby coś znaleziono w nieporządku wyciągnięłoby z tego konsekwencje.

Następny świadek b. prokurator tego banku p. Bieńkowski, po zaprzysiężeniu podaje, że prowadził dział giełdowy. Przynosił on miesięcznie tysiąc dolarów zysku. Dr. Kolnik został przyjęty na kierownika działu dewizowego, na polecenie oskarżonego Fenza. Świadek zrazu był jego zwierzchnikiem, jednak po dwu tygodniach przestano dawać mu korespondencje do podpisywania. Świadek nie zajmował się przekazami, lecz wiedział o obrotach kablowych. Jak się w tych sprawach orjentował Fenz, tego świadek nie wie.

W sprawach giełdowych oskarżony Lewicki nie oponował i lekko się godził na projekty i operacje giełdowe... Dziwilo nieraz świadka, iż pozostawia mu wolną rękę w tych sprawach.

Oskarżony Kurzer uzupełniał czynność Kolnika. Dużo jednak spraw załatwiali oni poza bankiem. Często Lewicki i Kolnik, pytali świadka w jakim stosunku do banku znajdują się różne firmy. Świadek sądził, że było to w łączności ze sprawami kredytowymi. O kontaktach fikcyjnych, jak MKE., świadek nie wie, wiedział jednak o finansowaniu „Mazagi” przez bank.

Zkolejki zeznawał jako świadek Eisig Pasternak, właściciel realności, który zaciągnął w Banku Wzaj. Kred. pożyczkę 2 tys. dol. Zdziwił się następnie, że konto jego figuruje na 2.360 dol. Wylumaczono mu, że do cyfry 2 tys. dol. dopisano 360 dol. jako procent. — Świadek zapłacił jednak 700 dol. procentu od pożyczonej kwoty, pomimo, iż przypuszczał że uzyskał pożyczkę na 2 proc. miesięcznie.

Po przesłuchaniu Pasternaka rozprawę odroczone na następny dzień, z powodu niejawienia się świadka p. Długosza.

# Burzliwe posiedzenie Sejmu w sprawie ukraińskiej.

## Budżet min. spraw wewnętrznych.

WARSZAWA, 4. 2. (Pat.). Przystąpiono do końcowej dyskusji nad budżetem ministerstwa pracy i opieki społecznej. Sprawozdawca poseł Zieliński (BB) wyraził, między innymi, zdanie, że inspekcja pracy jest niedostateczna, wskazał jednak na stałe polepszanie się w tej dziedzinie.

Na tem ukończono dyskusję nad budżetem min. pracy i przystąpiono do dalszej debaty nad budżetem min. spraw wewn.

Poseł Czyszewski (Ch. D.) uważa, że jednym z najważniejszych zadań obecnego rządu jest przystąpienie do zasadniczego uregulowania spraw samorządowych, w szczególności na terenie Małopolski. Jeżeli Sejm nie zdoła w czasie obecnej sesji zatwierdzić tak zwanej małej ustawy samorządowej, to powinien udzielić rządowi odpowiednich pełnomocnictw.

Poseł Berezowski (Kl. Narod.) dopatruje się w metodach naszej administracji niejednokrotnie demoralizowania ludności. Omawiając kwestje narodowościowe, mówca wytyka, że rząd tych spraw nie rozwiązał, apeluje przeto do ministra Składkowskiego, by w interesie państwa zrewidował politykę narodowościową rządu, wypowiadając się jednocześnie przeciwko separatystycznemu ruchowi ukraińskiemu, który winien być — jego zdaniem — złamany.

Poseł Juchniewicz (Klub Białoruski) skarży się na niewłaściwą politykę Rządu w stosunku do narodu białoruskiego i oświadcza, że klub jego głosować będzie przeciwko budżetowi.

Poseł Tempka (Górnośl. Ch. D.) oświadcza, że nie ma zaufania do obecnego Rządu. Zarzuca władzom administracyjnym brak bezstronności w

stosunku do urzędników o przekonaniach antysanacyjnych, domaga się ustąpienia wojewody śląskiego Grażyńskiego.

Pos. Sobolewski (BB): „Zarzut posła Zuławskiego, jakoby urzędnicy płaszczyli się przed władzą, a potajemnie chodzili skarżyć się różnym partjom, należy odnieść raczej do okresu z przed maja.

Zwracając się do opozycji, mówca kończy następującym oświadczeniem: Mówiliście także o zbliżającej się rozgrywce między nami. Otóż nie będzie to rozgrywka z demokracją, bez względu na jej przymiotniki, ale rozgrywka między nami, a rozwieleniem partujniactwem (!) i tę rozgrywkę wygramy.

Poseł Bittner (komunista) atakuje gwałtownie Rząd.

Następnie zabierają głos pos. Sapięha (BB) i poseł Celewicz (Klub Uk.), który krytykuje działalność ministra spraw wewnętrznych, przedstawia różne bolączki, pomiędzy innymi cytując polecenie jednego ze starostów wstawienia pewnej kwoty do budżetu gminnego na sieroty polskie. Oświadczenie to wywołuje wrzawę. Różni posłowie domagają się, aby mówca odczytał dosłownie, czy chodzi tu o sieroty polskie. Mówca wyjaśnia, że nie powiedział „na polskie”, ale kwota ta idzie właśnie na sieroty polskie. Kończy oświadczeniem, że siły narodu ukraińskiego i jego energia potencjonalna tak wzrasta, że wobec niej prędzej czy później potęga mocarstwowa Polski okaże się bezsilną.

Słowa te wywołują znowu ogromną wrzawę i głośne protesty. Wicemarszałek Czetwertyński przywołuje mówcę do porządku.

## Pan dziedzic Jaruzelski z Be-Be zapowiada ofensywę przeciwko Ukraińcom.

Wreszcie zabiera głos poseł Jaruzelski (BB) oświadcza: Od początku kadencji znosiliśmy cierpliwie przemówienia posłów ukraińskich, ale miara kłamstw się przebrała. W Małopolsce wsch. jesteśmy autochtonami i w ciągu wieków żyliśmy w zgodzie z narodem ruskim. Dopiero Austria, kierując się zasadą divide et impera, rzuciła hasła ukraińskie, a następnie rozpadając się, hasła walki

z Polską. Ale lud ruski nie chciał tej walki bratobójczej. Mówca wspomina o terrorze w stosunku do Polaków, co wywołuje wrzawę wśród Ukraińców. Poseł Jaruzelski zapowiada, że od dziś nie będziemy w defenzywie, lecz przechodzimy do ofensywy i odsłaniać będziemy prawdę.

Wśród wielkiej wrzawy wicemarszałek Czetwertyński odracza posiedzenie.

## Budżet min. reform rolnych.

WARSZAWA, 4. II. (tel. wł.). Po przerwie zabral głos pos. Byrka jako przewod. komisji budżetowej. Stwierdził, że w rozkładnym posłom sprawozdaniu, w budżecie min. ref. rol., nie odzwierciedla się zapartywan większości komisji i nie może być uznane za obiektywne sprawozdanie o stanowisku komisji do preliminarza min. ref. roln. Ma ono charakter polityczny o cechach wybitnie agitacyjnych. (Głos na lewicy: — „A to partyjnik ten Sanojca!” — Referentem tego budżetu jest właśnie pos. Sanojca. Red.).

Następnie, mówi pos. Byrka, sprawozdanie to nie zostało przedłożone mnie do przeczytania. Podpis mój na nim został położony bez mojej wiedzy (Głos na lewicy: — „I pana prezesa potrafili nabrać”).

Prosi dalej p. marszałka o rozważenie czy nie należałoby sprawozdanie to wycofać i wydać nowy nakład poprawiony.

Przemawiał jeszcze pos. Rybarski (Kl. Narod.) solidaryzując się z oświadczeniem p. Byrki.

## Sprawki Korfantego i comp.

Przystąpiono do budżetu Minist. spr. wewn. — Na wstępie zabral głos pos. Grzebiak (B-B), który mówi, że separację na Górn. Śląsku szerzą działacze narodowi i chrześcijańscy wrzawa). Porusza sprawki Korfantego w związku z przekupywaniem posłów z Górn. Śląska. (Znowu wielka wrzawa).

Wicemarsz. Woźnicki przywołuje go do porządku za całość przemówienia.

Pos. Tempka (Ch. D. Górn. Śląsku), odpowiada przedmówcy i oznajmia, że tym posłem, który wziął pożyczkę 700 tys. zł., dając zabezpieczenie hipoteczne wartości tylko 200 tys. zł., jest właśnie pos. Grzesik z B.-B. (Wielka wrzawa, słychać głosy — „skandal”).

## A więc - jest podsłuch telefoniczny.

Następnie min. Składkowski komunikuje że woj. Grażyński sprawę oskarżenia o przekupywanie pos. Mańki skierował do prokuratora.

Prosi o oświadczenie tow. Pragiera, co do ilości konfiskat „Robotnika”. Wreszcie w sprawie podsłuchów telefonicznych oświadcza, że zostały one przez niego skalkowane. Dalej zaprzecza jakoby policja sto-

sowała bicie. Nieprawdą również jest jakoby używał funduszu dyspozycyjnego na popieranie akcji partyjnej.

— Tow. Pragier. — W sprawie podsłuchu stwierdza, że minister poczt i telegrafów po objęciu urzędu oświadcza, że stacja podsłuchowa została opieczetowana.

Obecnie w sądzie okręgowym toczy się przewód w sprawie kryminalnej i oskarżony zażądał wcielenia do dowodów wyniku podsłuchu. Kiedy obrońca zażądał tych dowodów prokurator oświadczył, że *postada dowody podsłuchu niezależnie od opieczetowania stacji podsłuchowej.*

Zapytuje więc czy jest podsłuch czy nie?

Min. Składkowski odzywa się — „nie ma”.

Tow. Pragier. — Prokurator twierdzi, że mu dano podsłuch uzyskany przez śledzenie pewnego aparatu. Prócz tego minister poczt, 16 stycznia oświadczył, że wprawdzie podsłuch urzędowy nie istnieje, ale na nieurzędowy, skarżą się nawet w Belwederze i Inspektoracie Armji. A zatem *musi istnieć jakiś podsłuch.*

Czyżby może ten tajny rząd założył sobie takie stacje!

Do policji wprowadza się metody militarystyki, czemu stanowczo sprzeciwiamy się

## Budżet min. przemysłu i handlu.

Z kolei przystąpiono do budżetu min. przemysłu i handlu. Referuje pos. Zarański (BB). Zapewnia, że budżet był wykonany ściśle według tego co sejm uchwalił.

Po przemówieniu pos. Wiślickiego (BB) i Maks. Mainowskiego (Wyzw.) głos zabral pos. tow. Stańczyk. (Ze względu na brak miejsca przemówienie tow. Stańczyka podamy w jutrzejszym numerze. — Red.).

Przemawiali następnie posłowie Rozner (Kl. Zyd.), Szydłowski (Piast), Zalewski (N. D.), Sobański (BB), Miklaszewski (N. D.) i ref. Zarański.

W sprostowaniach i wyjaśnieniach zabral głos pos. Grzebiak (BB), który złożył wyjaśnienie co do pożyczki przezeń sumy. Pieniądze te zużytkował na wykupienie fabryki pieców piekarskich z rąk niemieckich.

Pos. Chrucki w odpowiedzi pos. Walewskiemu oświadcza, że on za czasów rosyjskich był nauczycielem, ale łaciny, że w rządzie są obecnie osoby, które również były urzędnikami za czasów caratu.

Rusyfikatorem nigdy nie był i zawsze uważał się za Ukraińca.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10 rano.

## Potulni „rewolucjoniści”.

WARSZAWA, 4. 2. (tel. wł.). Podczas wczorajszego posiedzenia Sejmu zebrała się w kuloarach grupa posłów z BBS i gawędziła.

Przechodził prezes Be-Be pos. Sławek i nie zatrzymując się kiwnął na nich, aby poszli za nim.

Czy BBS-owcy nie zauważyli ruchu, czy też byli zdekonowani tak obcesowem traktowaniem — trudno powiedzieć. Dość, że pozostali na swoich miejscach. Sławek wobec tego zatrzymał się, odwrócił i już zupełnie wyraźnie palcem i kiwnięciem głowy dał znak, aby poszli za nim. BBS-owcy posłuchali i poszli.

### KARJERA „MISS POLONJI”.

PARYŻ, 4. lutego. (Pat.) Przybyła tu panna Kostakówna „Miss Polonia” w towarzystwie dyrektorowej Huzarskiej. Na dworcu powitali p. Kostakówną przedstawiciele prasy oraz rozentuzjarmowane rzesze publiczności. Jutro Miss Polonia będzie obecna na balu w Operze oraz zostanie przedstawiona prezydentowi republiki. Dzienniki podały jej podobiznę, zapopatrząc ją bardzo sympatycznymi komentarzami.

## Uroczystość 25-lecia Klubu Maszynistów Drukarskich.

jest rzeczą niewątpliwą, że bracia drukarska od dziesiątek lat dzierży prym w zorganizowanym świecie pracy. Dzięki swemu uświadomieniu klasowemu, i zrozumieniu doniosłości znaczenia organizacji zawodowej drukarzy wyrosli na pożyteczny czynnik jakościowy w klasie robotniczej.

Na zachodzie, gdzie poziom umysłowy i uświadomienia mas robotniczych jest znacznie większy aniżeli w Polsce, bracia drukarska stanowią najlepiej zorganizowaną komórkę w życiu robotniczym. W Polsce pod tym względem jest nieco inaczej, a przypisać to należy w pierwszym rzędzie nieodpowiednim warunkom. Niemniej jednak w porównaniu z całością ruchu w Polsce ruch robotniczego drukarstwa stanowią awangardę uświadomienia i siły polskiej klasy robotniczej.

Widzimy to dokładnie na naszym terenie. Związek zawodowy drukarzy „Ognisko” skupiający załóżki ponad 500 członków, a więc w porównaniu z innymi zawodami liczbę minimalną — stanowi najżywniejszą placówkę w lwowskim życiu robotniczym.

Ostatnio byliśmy właśnie świadkami, co potrafi zdziałać siła solidarności i uświadomienia klasowego, znajdującego swój wyraz we formie organizacji. We Lwowie przy „Ognisku” istnieje jako sekcja klub maszynistów drukarskich, który dnia 2. b. m. obchodził uroczystość 25-lecia swego istnienia. Klub ten liczy 70 członków, a jednak uroczystość jego istnienia była świętem nie tylko ogółu tubeszych drukarzy, ale i lwowskiej klasy pracującej właśnie ze względu na znaczenie i siłę organizacji.

W związku z tem, klub maszynistów drukarskich wydał wspaniałe pod względem typograficznym prezentującą się broszurę, która zawiera historię 25-letniej działalności klubu.

Z okazji tej uroczystości klub urządził dnia 2. b. m. w sali „Gwiazdy” wieczór jubileuszowy, połączonego z bankietem.

Zainaugurował uroczystość prezes klubu maszynistów, tow. Leon Garliński, poczem chór drukarzy lwowskich odśpiewał M. Kinalskiego „Już ognisko nasze płonie”. Następnie przemówił przewodniczący „Ogniska” tow. Andrzej Kusyk, wskazując na znaczenie „Ogniska” i jego rolę, oraz życząc klubowi dalszego, pomyślnego rozwoju.

Po odegraniu „Uroczystej uwertury” Kellera Beł pitez orkiestrę Stow. „Gwiazda” pod batutą p. prof. Kazimierza Abratowskiego, tow. Marjan Lech wygłosił wiersz drukarza tow. Romana Niemczewskiego „W 25-lecie klubu maszynistów drukarskich”, poczem Chór drukarzy pod batutą p. Antoniego Kinalskiego, odśpiewał kilka pieśni.

Na tem zakończyła się część uroczysta i rozpoczęła się część kabaretowa, wykonana własnymi siłami. W części tej wzięli udział tow.: Teofil Lauda

## Ponury proces o katowanie dzieci w Studzieńcu.

### Zeznania świadków.

Świadek Królak, kaleka, który przez półtora roku był w Studzieńcu, opisuje kilka scen bicia go w zakładzie. Biło go kijami i kluczami. Kiedy pragnął udać się do szpitala po opatunek, nie dopuszczono go do lekarza. Od uderzenia kluczami ma jeszcze teraz znak na głowie. Świadek stwierdza, iż wychowawcom kazano rękami czyścić doły kloaczne i zmuszano ich do stania w dołach w nieczystościach.

Następny świadek Rogólski, który przez pięć lat cierpiał w Studzieńcu, stwierdza, iż jest obecnie ciężko chory na suchotę, chociaż przed oddaniem do zakładu był zupełnie zdrow i nikt w rodzinie nie ma gruźlicy. Świadek pięciokrotnie uciekał od tortur, ale policja przyprowadzała go zawsze z powrotem do zakładu.

Kiedy był chory, nie umieszczono go w szpi-

(conferencier, Józef Romański (śpiew), Kazimiera Pawlakówna (taniec), p. Leon Frankowski (gra na balatajce, Marja Turkiewiczówna (śpiew). Z lasowymi utworami wystąpili i wykonali tow.: Jan Burger + Marek Ryżewski. Ogólnie podobali się „Zagadki” tow. Romana Niemczewskiego.

Wykonawcy wywiązali się ze swego zadania doskonale.

Następnie rozpoczęła się kolacja, w czasie której wygłoszono szereg przemówień.

Pierwszy przemówił tow. dyr. Szczyrek, który w przemówieniu swem wskazał na obrzynie znaczenie organizacji zawodowych jako takich, zwłaszcza w czasach dzisiejszych, kiedy istnieją tendencje oparcia ustroju państwowego na organizacjach. Mówca stawiając drukarzy za wzór organizacyjny dla ogółu robotniczego, życzył im, by w skład ich organizacji weszli wszyscy pracownicy drukarscy.

Następnie przemawiali tow.: Gotschalk (prezes Zarządu Głównego pracowników drukarskich z Warszawy), Laskowski Władysław (imieniem Rady Zw. Zawod.), Lang Leopold (imieniem ZZK.), Kuta Jankó (imieniem Związku Prac. Użyteczn. Publ.), Buniak (imieniem Ukr. Partji Soc. Dem.), Kruszelnicki (pom. druk.), Fiedler (sport klub druk. „Grafika”).

W końcu tow. Kusyk podniósł wielkie zasługi dla klubu maszynistów drukarskich, sekretarza tegoż klubu tow. Józefa Bernasia, który przez 25 lat bez przerwy, a więc od początku istnienia klubu, trwa na stanowisku swoim, pracując dla dobra organizacji.

W czasie kolacji produkowali się Chór drukarzy i orkiestra „Gwiazdy”.

Następnie rozpoczęła się zabawa, która wśród milego nastroju, przeciągnęła się do rana.

tału, a kiedy skarżył się na bicie dyrektorowi Kwaśniewskiemu, pan dyrektor odpowiedział mu kilkakrotnie: „nie ci nie będzie”.

Świadek Rybiński uciekał ze Studzieńca 15 razy! Za ucieczkę biło go dębowymi kijami. — Po pierwszych 50-ciu kijach zemdał. Po tej egzekucji nastąpiła druga — znowu 50 kijów! Powtórne zemdenie. Dopiero wtedy sprawiedliwości w Studzieńcu stało się zadość.

Adw. Korenfeld: A co świadek robił po ucieczce?

Chłopiec: Co miałem robić — musiałem kraść. Do domu nie mogłem wrócić, bo policja mnie szukała, a jeśli trzeba było, więc krałem. Od tego czasu krałem kilka razy. Do Studzieńca, do tej katowni, wracać nie chciałem.

Adw. Kornfeld: A jak przyjeżdżali z Warszawy na inspekcję, to nie skarżyliście się na to wszystko?

Chłopiec: Jak mogliśmy się skarżyć, kiedy wychowawcy nam grozili, że nas zakatują na śmierć. Na rano trumnę będziecie mieli, jak słówko powiecie — tak mówili zawsze.

Adw. Korenfeld: A dyrektorowi skarżył się świadek?

Chłopiec: Nie dopuszczali nas do niego.

Sędzia Krassowski odczytał w tem miejscu ustęp z zeznania świadka podczas dochodzenia prokuratorskiego, w którym chłopiec stwierdził, iż dyrektor Kwaśniewski nieraz asystował przy egzekucjach i sam bił pasami.

Adw. Korenfeld: Czy do ciężkich robót o 3 w nocy brani byli mali 12-letni chłopcy?

Chłopiec: Wszyscy musieli w kamrych rodzinach tak pracować, nawet najmniejsi.

Adw. Konowa: A czy oskarżony Grochal bił świadka?

Chłopiec: Bił. Jak pan Grochal mnie uderzył przez plecy, to jeszcze teraz serce mnie boli. Pan Grochal kiedyś zrzucił mnie ze schodów.

Duże wrażenie sprawiło zjawienie się na sali rozpraw chłopki krewniej jednego ze zmarłych chłopców w Studzieńcu, która przyszła „szukać sprawiedliwości w sądzie za śmierć dziecka”. — Ze względu jednak na to, że akt oskarżenia nie obejmuje wypadków tajemniczych zgonów kilku wychowanków, obecni na sali prawnicy wy tłumaczyli przybyłej, że interwencja jej w tym procesie nie może być skuteczną.

Jutro dalszy ciąg badania świadków.

## Krwawa zabawa w Czytelni kolejowej.

STRYJ, w lutym.

PPS. od dawna walczy o zakaz noszenia broni wojskowym poza służbą. Wypadki z bronią, jakie się dzieją, gdzie padają i życia ludzkie, pozostają bez głębszego echa u tych, którzy są odpowiedzialni za ten stan. Wstrząsający wypadek jaki zdarzył się z piątku na sobotę na zabawie w Czytelni kolej. w Stryju, powinien do głębi poruszyć opinię, która winna głosem stanowczym wolać o zakaz, o którym mowa wyżej. Na zabawie tej znalazł się m. in. sierżant wojskowy niejaki Galicki, który będąc nietrzeźwym zaczął się nieodpowiednio zachowywać się na sali. Został więc ze sali wyproszony. Podczas wyprowadzania wyjął rewolwer, z którego zaczął strzelać. — Kule trafiły w uczestników zabawy, a to w Korpana tokarza kolejowego i Richlera rów nie tokarza. — Pierwszy otrzymał strzał w brzuch, drugi w rękę.

Stan Korpana bardzo ciężki.

Oto skutki noszenia broni poza służbą. Wypadek ten do głębi poruszył mieszkańców naszego miasta.

### ROZBICIE SIĘ OKRĘTU.

LIZBONA, 4. 2. (AW). Niemiecki parowiec „Dist” wjeżdżając do portu Leixoces koło Oporto wjechał wskutek mgły na skałę podwodną i zaczął tonąć. 23 ludzi załogi schroniło się na pokład, jednak gwałtowna fala zniosła ich do morza.

## Zasądzeni za zamordowanie śp. Sobińskiego ponownie przed sądem.

Wczoraj zeznawał na wstępie p. Kudewicz, któremu szofer Hasman odpowiedział, że w krytycznym dniu wjózł dwóch pasażerów na ul. Tarnowskiego.

Po nim zeznawał st. post. Kuciel, który był przy pierwszym przesłuchaniu Hasmana w pierwszym komisariacie PP. Obaj potwierdzili, że szofer ten podał 19 października, jako datę jazdy.

Następnie przesłuchano nadkom. Miltnera, przeniesionego ze Lwowa do Torunia, który przeprowadzał dochodzenia w sprawie oskarżonych. Świadek podał, że już w dniu dokonania zbrodni powiadomił policję szofer Bałjałyński, że wjózł on jakiegoś pasażera na ul. Królewska. Stwierdzono następnie, że nie odwiedził on żadnego z lokatorów tej realności do której wszedł, co było wielce podejrzane. W czasie dochodzeń ustalono, że inicjatorem zamachu był niejaki „Wasylko”, noszący pseudonim Schulz, a był nim Michał Werbiński. Ody aresztowano Werbińskiego, narzeczona jego Janicka i Atamańczuka okazało się, że śledztwo jest na właściwym torze. —

Świadek następnie opisał szczegółowo wyniki dochodzeń, znanych z zeznań Atamańczuka i innych świadków.

Wśród licznych pytań stawianych przez obrońców zapytał się dr. Szuchewycz czy znany jest świadkowi fakt, że niejaka M. Steciukowa uprawiała prostytucję.

Świadek zrazu daje wymijającą odpowiedź, następnie potwierdza ten fakt. Steciukowa, jak wiadomo, obciążona swymi zeznaniami oskarżonego Werbińskiego.

Obronca, stawiając to pytanie, pragnął osłabić jej wiarygodność jako świadka.

Następnie zeznawał komisarz Konarski, który przesłuchiwał Hasmana. Przy pierwszym przesłuchaniu podał on, że krytycznego dnia woził na ul. Tarnowskiego dwóch pasażerów, przyczem dodał, że przed tem odbył turę z dr. Ciepichowskim.

Jak wiadomo lekarz ten jeździł do choroego nie 19 lecz 24 października 1926. — Wynika więc z tego, że Hasman nie zdołał ustalić daty jazdy z całą stanowczością.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Z sali odczytowej T. U. R.

# O Sądach pracy.

Odczyt tow. Dra R. Skibińskiego w Drohobyczu i Borysławiu.

Praca jest jedynym źródłem bogactw. Kapitał bez pracy t. j. wysiłku mięśni i mózgu, byłby martwy. Kapitał otrzymuje oddech i krążenie krwi dopiero przez pracę. Zmagania tych niezmiernych rzesz robotniczych nadają dopiero kapitałową społeczną wartość. Myśl ta nie jest nową, a rozumieją i znają tę myśl ludzie pewno od tak dawna, od kiedy istnieje praca i kapitał. W ten sposób pojmowana praca, musiała w swej konsekwencji znajdować z czasem opiekę i ochronę państwa, któremu był gruntowała. Ochrona i opieka pracy znajdowały w różnych czasach różny wyraz. Podczas i po rewolucji francuskiej, staje się ta myśl jednym z najważniejszych problemów. W ostatnich już dziesiątkach lat XIX. wieku doczekała się ona realizacji we formie ustaw społecznych, z chwilą, gdy nowoczesny kapitał znalazł przed sobą uświadomiony klasowo — proletariata.

Istniejące w dawnej Austrii sądy przemysłowe, których zakres działania obejmował też ochronę prawną pracę, nie wywiązywały się ze swego zadania, Sądy te miały pewne wady, były jednak dowodem, że ustawodawca, starał się w pewnej mierze rozwiązać problem, który wskutek ówczesnego szybkiego tempa rozwoju przemysłu musiał znaleźć jakąś formę prawną.

Dopiero czasy powojenne, które są okresem szalonego rozwoju życia społecznego, które powołały do życia olbrzymie organizacje społeczne walczące o swe prawa, czasy, które wykazały olbrzymią wartość społeczną pracy, nadały nowy kierunek nowoczesnemu ustawodawstwu społecznemu.

Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. marca 1928 r. powołano do życia Sądy Pracy, który mają rozstrzygać spory jakie wynikają ze stosunku pracy między pracodawcą a pracownikiem do kwoty 5.000 zł. na terenie zakresu działania danego sądu.

Sądy są kolegjalne, Składają się z trzech członków, a to jednego sędziego zawodowego, jednego ławnika ze strony robotników i jednego ławnika ze strony pracodawców.

Wszyscy 3 członkowie Sądu Pracy są równi w swych prawach. Ławników mianuje Minister Sprawiedliwości na podstawie przedkładanych mu list kandydatów z ramienia Związków Zawodowych oraz Izb handlowych i przemysłowych. Ławnicy zostają mianowani u nas na okres dwuletni, w liczbie 26 i podwójnej ilości zastępców, osobno ze strony robotników i pracodawców. Wspomniana jednak ustawa posiada luki i niejasności, które należałoby wypełnić względnie usunąć w jak najkrótszym czasie. I tak np. robotnicy — rolni, lasowi, zawody tak liczne i najbardziej wyzyskiwane w Polsce, nie podlegają kompetencji Sądów Pracy — Tak — samo urzędnicy Państwowi i komunalni nie będą mogli korzystać ze Sądów Pracy. — Ustawodawca wyłączył z kompetencji Sądów Pracy spory z umowy o „dzieło”, przez co praktyka w przyszłości wywoła pewne spory co do kompetencji między Sądem Grodzkim, a Sądem

Pracy, w szczególności u akordantów.

Przy wymienianiu gmin podlegających Sądom Pracy, pominięto niektóre o charakterze wybitnie przemysłowym. I tak Sądom Pracy w Drohobyczu nie podlega gmina Rychocice, na której gruncie znajduje się rafineria „Dros”, oraz gmina Truskawiec-Zdój, gdzie pracuje bardzo poważna ilość pracowników gastronomicznych!

My socjaliści witamy Sądy Pracy, mimo ich wady i braki, witamy je, jako pierwszy etap, w tem przeświadczeniu, że walcząc z kapitałem, zdołamy w końcu uzyskać takie ustawodawstwo społeczne, jakie odpowiada interesom proletariatu.

Do tego celu musimy systematycznie i zdecydowanie dążyć.

Tow. dr. Rudolf Skibiński wygłosił odczyt powyższy w Borysławiu w domu Ludowym, zaś w Drohobyczu dwukrotnie, a to raz dla robotników polskich w języku polskim, dla robotników ukraińskich powtórzył w języku ukraińskim. — Tłumnie zebrana publiczność dziękowała oklaskami za zajmujący odczyt.

H. S.

## P. P. S. w Argentynie.

Dnia 9. grudnia 1928 r. odbyło się zebranie członków Zarządu łącznie z pewną ilością sympatyków PPS., na którym uchwalono założenie Polskiej Partji Socjalistycznej międzynarodowej. W dniu 3. stycznia 1929 r. przedłożono statuty nowej placówki PPS. Międzynarodowce Socjalistycznej, która po zapoznaniu się z nimi zaaprobowała stworzenie subsekcji Partji Socjalistycznej pod nazwą „Polska Partja Socjalistyczna”.

Placówka istnieje jako jednostka samodzielna, należy jednakże do Stowarzyszenia Międzynarodowego Partji Socjalistycznej w Argentynie, sekcja 20 a.

Statuty PPS są następujące:

1) Celem działalności PPS. jest uświadamianie szerokich warstw robotniczych.

2) PPS. zachowuje wobec republiki argentyńskiej zupełną apolityczność służąc wyłącznie sprawom Partji. Wyklucza się wszelkie fardzie i nieporozumienia na tle przynależności narodowej i postępuje się ściśle wedle programu Międzynarodowej Partji Socjalistycznej.

Każdy członek w razie choroby zyskuje prawo do bezpłatnego leczenia i pobierania lekarstw.

Członkowie zmuszeni z jakichkolwiek powodów do powrotu do kraju otrzymują w razie niezamóźności zapomogę pieniężną lub bezpłatną kartę okrętową uprawniającą do przejazdu.

W wypadkach bezrobocia i stwierdzonego ubóstwa PPS. wypłacać będzie tygodniowe zapomogi w wysokości 0,80 cts. dziennie.

Stowarzyszenie PPS. będzie bezpłatnym biurem pośrednictwa pracy dla swych członków i członków. Prowadzić się będzie bezpłatne kursy dla analfabetów.

## Endeckie harce!

Narodowi-demokraci dzięki nieobecności delegatów z rolnictwa w Pow. Kasie chorych we Lwowie, oraz przejściu delegatów z Kulparkowa do endecji pod wołzą lekarza zakładowego, Dr. Duniewskiego — zdobyli większość na radzie delegatów — wybierając osławionego Bieńkowskiego na przewodniczącego i „niewinnego” Dr. Duniewskiego na zastępcę. Endecy nabrali tupełu, przewrócilo się im w głowie. I nie dziwnego! Wypróbowanych antysemitów poparli: mahabeusz z Lesieniec; Horowitz i dżentelman z Pustomytl: Józef Luft.

P. Luft zapomina, że nawet w Pustomytlach obowiązuje rozliczenie się z pobranych pieniędzy. — Im prędzej to pan zrobi — tem zdrowiej będzie! Czekamy!

Endecy, broniąc zasad austriackiego

feldfebla, przez dwie niedzjęle zabierali delegatom robotniczym czas, robili hałas, że będą wywlekać „brudy”, uchwalą votum nieufności Zarządowi itd.

Dwa tygodnie ze spokojem czekaliśmy ze stenografem, aby endecką bandę razem z brudami wsadzić do zakładu św. Brygidy, ale „referent” Cichecki, zachorował, Dr. Duniewski stracił odwagę, a Bieńkowski przecież ma jeszcze „coś” do stracenia zrejterowali więc i na radę nie przyszli!

Endecy z Luftem i Horowitzem rzetelnie się skompromitowali w zaraniu swojej większościowej polityki na terenie powiatowej Kasy chorych.

Zorganizowani robotnicy żądają „uspokojenia” endeków i budowy lecznicy w Winnikach z ambulatorjami specjalistów-

lekarzy dla tego okręgu sądowego. Żądamy dalej lecznicy w Szczercu dla tego okręgu sądowego, aby ludzie pracy nie marnowali czasu, trudu i pieniędzy na drogie wyjazdy.

Cheemy skończyć z kolegami Duniewskiego: w Winnikach i „naczelnym” lekarzem kasy, który nie odpowiada zadaniu i dojrzał już na — emeryturę.

Stanisław Zakrzewski.

## Gdzie i ile się buduje.

„Wiadomości statystyczne” podają szereg ciekawych dat o ruchu budowlanym w Polsce, świadczących, że w stosunku do potrzeb jest to ilość tak drobna, że zaledwie w minimalnym procentie może zaspokoić głód mieszkaniowy.

Cyfry te obejmują ostatnie trzy lata i wykazują ile izb mieszkalnych oddano w poniżej przytoczonych miastach do użytku mieszkańców w trzecim kwartale roku t. j. okresie, kiedy zazwyczaj kończy się budowa nowych domów.

W Częstochowie	w r. 1926	— 31,
	„ 1927	— 35,
	„ 1928	— 268.
W Krakowie	„ 1926	— 358,
	„ 1927	— 312,
	„ 1928	— 233.
W Lublinie	„ 1926	— 200,
	„ 1927	— 124,
	„ 1928	— 393.
We Lwowie	„ 1926	— 92,
	„ 1927	— 319,
	„ 1928	— 148.
W Łodzi	„ 1926	— 402,
	„ 1927	— 242,
	„ 1928	— 323.
W Poznaniu	„ 1926	— 79,
	„ 1927	— 305,
	„ 1928	— 244.
W Warszawie	„ 1926	— 34,
	„ 1927	— 604,
	„ 1928	— 246.

Gdybyśmy nawet przyjęli, że w innych kwartalach kończy się budowa drugiej takiej ilości izb mieszkalnych, byłaby to ilość która w ogromie klęski mieszkaniowej, nie odgrywa prawie żadnej roli. N. p. w Warszawie wybudowano w r. 1928 około 300 izb a liczba rodzin bezdomnych wynosi tam około 10 tysięcy!

## Humor skazańców.

Rzadkie są wypadki, by skazani na śmierć do ostatniego tchnienia zachowywali dobry humor, niektórych przeciw strażników dowcip nie opuszcza do ostatniej chwili. Pewien włoski morderca, prowadzony na szafot, polknął się o stopień. „To zły znak”, powiedział do kata „zymianinty zawrócił”. Inny znów zbrodniarz, który miał być stracony w poniedziałek wykrzyknął: „Poniedziałek? Złe mi się tydzień zaczyna”. Gdy württembergiego ministra skarbu Józefa Suess-Oppenheimera, znanego pod przydomkiem „Zyda-Suessa”, w ulewny deszcz prowadzono na miejsce stracenia, skarżył się on odprowadzającemu go rabinowi na złą pogodę. Rabin go pocieszył: „Pan tam zostanie, a ja jeszcze muszę wracać przy tej pogodzie”. Danton, jadąc na miejsce kaźni rewolucyjnym „wózkjem hańby”, rzekł do Cavota: „Dziwny jest ten czasownik „gilotynować”. Mogę powiedzieć zostanę „zgilotynowany”, ale nigdy nie będę mógł powiedzieć „byłem zgilotynowany”. Hiszpański ojcobójca Juan Aldege stracony został przez „garotowanie”, zaciśnięcie wokół szyi żelaznego „kołnierza”. Gdy mu nakładano kołnierz śmiertelny, skarżył się, iż nie mogli mu dobrać odpowiedniego numeru. „Stale nosiłem dobrze dopasowane kołnierzyki, teraz będę musiał paładować w większym”.

W Kentucky pewien skazaniec prosił, aby mu pozwolono wygłosić przed śmiercią mowę do zgromadzonych. Gdy stanął jednak na trybunie, ze wzruszenia zaniemówił. Wówczas obecny na zebraniu senator Blackburn chciał go wyręczyć. Natychmiast delikwent odzyskał mowę: „Panie kołtego”, zawołał: „jestem skazany na śmierć, ale nie na tortury. Kacie, powieś mnie, zanim senator rozpocznie swe przemówienie”!

## Łańcuch prasowy z okazji 10-cio lecia.

Wezwany składam 5 zł. i wzywam Józefa Michasiuka, Stefana Michasiuka (Rappaporta 7) i Stanisława Gąsiorowskiego do złożenia odpowiednich kwot.  
**Kilian Teodor.**

Wezwany składam 5 zł. i wzywam kierownika Włtw. „Glińsko” Władysława Szydelkę do złożenia odpowiedniej kwoty.  
**Stanisław Barkiel.**

Z okazji 10- lecia „Dziennika Lud.” składam na fundusz prasowy 10 zł. **Żółkiewski Piotr.**

Wezwana przez tow. Borka Antoniego i Inwala Karola składam na fundusz prasowy 5 (pięć) złotych i wzywam nast. Towarzyszek i Towarzyszy do złożenia odpowiednich kwot. 1) Bogadza (Borysław) Dłude, Radeckiego, Bugierę, Lewkowicza, Najsarka; Cybuchowicza, Serwę, Bobra Mikołaja, Zwolińskiego Szymona, Gąsiorowskiego, Zajęczkowską, Grandalską, Barszczowską Zofję, Marję Firstową, Matjasa Karolta, Kosakową Eugenję, wszystkich z Borysławia i tow. dr. Reiterównę, Kalamanową z Drohobycza i tow. Baczyńską Eugenję (Wolanka Tustanowice Inwala Karola (Wolanka-Łazienki).

**Marja Czajkowska, Borysław.**

## Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 5 lutego 1929 r.

**KONSULAT AUSTRYACKI WE LWOWIE** urządza od dnia 11. II. 1929 r. w nowym biurze w domu przy ul. Sykstuskiej l. 35, II. p. i przyjmuje interesentów w dni powszednie od godz. 9.30 do 12-tej przedpołudniem. Tel. 897.

**WYDZIAŁ IV. MAGISTRATU** (zdrowia publicznego), przenosi się z dniem 8. lutego d. r. do dawnego swego lokalu przy pl. Dąbrowskiego l. 3.

**WALKA Z ALKOHOLIZMEM.** W ub. sobotę, w sali Tow. Pedagogicznego, odbył się wiec rodzicielski w sprawie walki z alkoholizmem, wśród młodzieży i społeczeństwa. Jeden z mówców zaznaczył, że za pięćdziesiąt wydane w ciągu jednego roku na alkohol, w województwie śląskim, można by wybudować 18.000 domów. Po przemówieniach licznych mówców, uchwalono rozwinąć planową akcję propagandy trzeźwości.

**ŚMIERTELNY WYPADEK W ŁAZIENCIE.** W realności przy ul. Kolałaja l. 30, mieszkała urzędniczka prywatna 50-letnia Janina Pełńska separowana z mężem. Onegdaj znaleziono ją bez życia w łazience gdzie uległa zacczadzeniu gazem świetlnym. Istnieje przypuszczenie, że wskutek ataku serca Pełńska zemdlała, przyczem uchodzący gaz, spowodował śmierć przez zacczadzenie.

Zwłoki na polecenie lekarza miejskiego, odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

**POŻARY MIESZKANIOWE.** W ostatnich dniach wskutek siarczystych mrozów palono intensywnie w mieszkaniach. Wskutek tego zdarzyło się kilka wypadków pożaru. Wczoraj popołudniem w mieszkaniu Józefa Hausera, przy ul. Sykstuskiej l. 38, zapaliła się pruska ścianka. — Wieczorem zapalił się sufit w mieszkaniu Mani Tauber, przy ul. Nendkiego l. 9.

Onegdaj zapaliła się ścianka drewniana w mieszkaniu Kazimierza Daszyńskiego przy ul. Krasickich l. 5. — Tak sam pożar powstał również w mieszkaniu Leona Hartla, przy ul. Zamarstynowskiej l. 28., We wszystkich wypadkach zawiadzana straż pożarna ogień ugasiła.

**POŻAR ROPY W ZNIESIENIU.** W zabudowaniach Spółki akcyjnej dla przetworów naftowych i gazu ziemnego w Zniesieniu onegdaj zapaliły się zabudowania od strony toru kolejowego, przyczem paliła się rozlana ropa po śniegu i jedna cysterna kolejowa. Zaalarmowana straż pożarna ogień zlokalizowała i ugasiła. Szkada jest dość znaczna, gdyż zniszczone zostały rurociągi.

**FATALNY SKOK Z TRAMWAJU.** Edward Czachotowski, szeregowiec 40 pp., jadąc tramwajem w ul. Żółkiewskiej wyskoczył tak fatalnie, że dostał się pod koła drugiego wozu i doznał bardzo ciężkich obrażeń. Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala.

**ŻONA NASZYCH CZASÓW.** Tadeusz Janecki, zam. przy Drodze Wuleckiej l. 70, doniósł policji, że żona jego Stanisława, zbiegła z domu, zabierając pościel z bielizną, garderobę i 300 zł. w gotówce.

## Pożar fabryki i tartaku „Oikos” w Rześni Polskiej.

W ub. sobotę wieczorem wybuchł pożar w tartaku firmy „Oikos” w Rześni Polskiej. Ponieważ był to dzień świąteczny i praca w fabryce była zastanowiona, zauważono pożar dopiero w chwili, gdy płomienie objęły cały budynek. Silny wiatr przenosił płomienie i niebawem zabudowanie na przestrzeni jednego kilometra objęte było ogniem.

Zaalarmowana straż pożarna niezwłocznie wyruszyła na miejsce. W drodze wskutek zasp śnieżnych sikawka motorowa „Chmura” wywróciła się do rowu i została zdefektowana. Zkoleji ten sam los spałkal drugą sikawkę „Zorza”. Na miejscu zastano wszystkie krany zamrożone, gdyż panował mróz 23 stopni.

Musiano więc łączyć węzeł z wodociągami na gościńcu Janowskim i przez pola na przestrzeni 1 km i 200 m doprowadzić wodę na miejsce pożaru. W między czasie pastwa płomieni padła fabryka, zatem hala maszynowa i przyległy do niej tartak oraz znaczny zapas płyt klejonych i formierów. Te dwa kompleksy uległy zupełnemu zniszczeniu.

W akcji ratunkowej brały udział również straż ohołnizsze z Brzechowic i Lewandówki. Z całym uznaniem należy podnieść wysiłki lwowskiej straży pożarnej. W czasie akcji ratunkowej dziewięciu strażaków uległo silnemu odmrożeniu, jednego zaś z nich musiano odstawić na Pogotowie ratunkowe.

## Kronika z województwa lubelskiego.

**SAMOBÓJSTWO.** Wystrzałem z rewolweru w skroń, pozdawił się życia Henryk Pele, b. aspirant P. P. zamieszkały w Lublinie. Powód samobójstwa narazie niezmany.

**ZAMARZŁ W DRODZE DO NARZECZONEJ.** Na polach folwarku Kamienna-Góra, pow. chełmskiego, znaleziono zwłoki mężczyzny. Na podstawie znalezionych przy trupie dokumentów ustalono, że jest to Michał Sigula, lat 38. Stwierdzono przytem, że wymieniony w dniu 26. grudnia ub. r. wydał się z domu z zamiarem udania się do swej narzeczonej, Rozalii Zjelińskiej, zam. w folw. Kamienna Góra, i w drodze zmarł. Przy trupie, prócz dokumentów znaleziono również około 2 zł. gotówką i butelkę wódki. Z wyniku dokonanych oględzin zwłok stwierdzono, że śmierć wymienionego nastąpiła wskutek zamarcznięcia.

**GDY SIĘ DZIECI bawią bronią..** We wsi Zawalów, pow. Hrubieszowskiego, w mieszkaniu nieaktywnej Dydyńkowskiej, wskutek nieostrożnego obchodzenia się bronią palną postrzeił się, ponosząc śmierć na miejscu 12-letni syn wymienionej Henryk. Kula ugodziła wymienion. w pierś i wyszła plecami pod lewą łopatką.

**ZBRODNIĄ POWODEM ZAWIEDZONEJ MIŁOŚCI.** We wsi Łysów, pow. Konstantynowskiego, w czasie odbywającej się tam zabawy weselnej, niejaki Wincenty Świdorski, z zemsty na tym miłośnym dokonał zbrojstwa 22-letniej Adeli Michalak, zadając jej ciężką ranę bagnetem. Po dokonaniu zbrojstwa Świdorski zadał kilka ran kłótych tymże bagnetem ojcu zabitej, poczem zbiegł.

**PIJANSTWO — PRZYCZYNĄ POŻARU.** We wsi Gliny, pow. Siedleckiego wybuchł pożar. Spłonęły zabudowania gospodarskie wraz ze zbożem i inwentarzem na szkodę Aleksandra Waszczuka. Straty sięgają do 60.000 zł. Zachodzi przypuszczenie, że pożar został spowodowany przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem przez pijanych biesiadników, odbywającej się w czasie krytycznym w domu poszkodowanego zabawy weselnej.

## Komunikat.

KOMITET WYKONAWCZY” Budowy Pomnika Kościuszki, zawiadamia, że dnją 6. lutego 1929 o godz. 18-tej odbędzie się w sali Tow. Kościuski przy ul. Wąnowskich l. 4, posiedzenie Komitetu Obywatelskiego Budowy Pomnika Kościuszki”.

Pożar ten jest katastrofą dla robotników, którzy w liczbie 210 osób wraz z rodzinami pozostali bez zajęcia.

Na razie nie zdołano ustalić przyczyny pożaru. Jak nam donoszą szkody ogólne obliczane są na 120.000 do 150.000 dolarów. Fabryka była ubezpieczona w Fłorjance. Odbudowaną zostanie — potrwa to cały rok i puszczenie w ruch ponownie mogłoby nastąpić dopiero na przyszłą zimę. Ocalały maszyny, w których były duże zapasy płyt klejonych, dalej ocalały zabudowania biurowe, administracyjne i mieszkania służbowe i robotnicze.

„Oikos” S-ka Akc. posiada jeszcze inne objekty a między innymi domeny lasowe w obszarze 18 tys. morgów między Kamionką Strumiłową a Radzióchowem, kolejkę leśną i czterogatowy tartak. Dyrektorem Oikosu jest dr. Csala.

## Sprawy miejskie.

### Nowe ceny maksymalne na mięso, wędliny i tłuszcze.

Zarząd miasta Lwowa ustalił nowe ceny maksymalne na mięso, wędliny i tłuszcze z mocą obowiązującą od dnia 4. bm. Ceny mięsa wołowego pozostały bez zmiany. I tak: 1 kg. mięsa woł I kat. z dokładką 20 proc. 2.30 zł., bez dokładki lub poledwicy 2.75, mięso II kat. 1.85, bez dokł. 2.25, mięso cielęce przednie 1.90, mięso cielęce tylne 2.30, mięso wieprzowe z dokładką najwyżej 10 proc. 2.50, bez kości na kotlety lub poledwice 3 zł., 1 kg. szynki wędzonej i poledwicy z zioberkiem 3.55, 1 kg. poledwicy wędzonej bez kości i karczku 3.60, wędzonki surowej 3.55 zł. 1 kg. szynki gotowanej krajanej, poledwicy i karczku 5 zł., 1 kg. chrzanówek 4.25 zł., 1 kg. rolady zająca, kiełbasy krajanej, siekanej, pieczonej lub agramskiej 4 zł., 1 kg. kiełbasy do gotowania lub smażenia, pasztelewej i salami paryskiego 3.05 zł., 1 kg. kałanosów 4.25, 1 kg. sałcesonu i głowizny 3.05, sałcesonu zwykłego 2.20, salami suchego 7 zł., wędzonki gotowanej 4 zł., kiełbasek, serwoładek 3.05 zł., kiszki wyuczajnej 1.35 zł. i kg. smalcu wieprzowego 4 zł., sałda 3.45 zł., słoniny wędzonej 3.45, słoniny paprykow. 3.80, słoniny wyuczajnej cienkiej 3 zł., słoniny wyuczajnej grubej 3.20 zł. Przekraczający tę cenę narażają się na karę aresztu do 6 tygodni lub grzywnę 3.000 zł.

## Z krwawej kroniki.

Onegdaj znaleziono w gminie Samiki, pow. Bobrka, zwłoki zamordowanego Danyły Czmera, liczącego lat 35. Morderstwa dokonano tępem narzędziem uderzeniem w głowę Podejrzanego o ten czyn Iwana Horoszkę ujęto.

Onegdaj o swicie 27-letni Leon Szyja, koszykarz z Jarosławia, zamordował Adama Knapa, lat 32, zarobnika z Jarosławia, w ten sposób, że wszedł do domu Knapa i uderzył go żelaznym drągłem w głowę, ogłuszając go, a następnie odciął mu głowę siekierą. Po czynie zbrodniarz porwał odciąną głowę i usiłował zbiec, jednak na ulicy został przez patrol policyjny przytrzymany.

Powód morderstwa na razie niezmany. Szyja odmawia zeznań i zachowuje się jak obłąkany.

## Z wydawnictw.

KWARTALNIK HISTORYCZNY, organ Polsk. Towarzystwa Historycznego pod redakcją prof. J. Ptaśnika. T. XLII. (1928) zeszyt IV. str. 713-860 Zawiera obszerną rozprawę Ministra Stanisława Kętrzyńskiego p. t. „Do genezy kanclerstwa koronnego”, w której autor wyjaśnia proces wytwarzania się tego urzędu w ciągu panowania Łokietka i Kazimierza Wielkiego. Ponadto znajdujemy szereg recenzji pióra J. Dufkiewicza, J. Feldmana, F. Papego, Wł. Semkowicza i innych. bibliografię historii powszechnej za rok 1927 (K. Małczyńskiego), kronikę naukową i sprawy Towarzystwa. \*

# Zawiadamia się **HANDEL DELIKATESÓW**

P. T. Klientele, iż został otwarty

**Sprzedaj pierwszą jakość Wędlin oraz Pokój do Śniadań**

**„CRISTAL”**

Lwów,  
Legjonów 1,  
Telefon 35-37.

z obficie zaopatrzonym bufetem w zimne i gorące przekąski pod firmą:

## Literatura, nauka i sztuka.

### REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Wtorek, o 7.30 „Broadway”.  
Środa, o 7.30 „Klejnoty Madonny”.

### REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Wtorek, o 7.30 „Szkoła Kokot”.  
Środa, o 7.30 „Szkoła Kokot”.

### REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA:

Piątek, 8. lutego: Trio Poźniaka.  
Poniedziałek, 11. lutego: Vera Schwarz, prima-donna i I. sopranistka oper w Berlinie, Wiedniu, Londynie i t. d.

DZIS WE WTOREK odbędzie się koncert znakomitego wiolonczelisty Rafaela Lanesa. Artysta przed kilku dniami odniósł ponowne na koncercie w Wiedniu olbrzymi sukces. Krytyka tamtejsza stawia go jako jednego z nawiązań młodej generacji, m. in. pisze „Der Morgen”: „Rafael Lanes idzie śladami Casalsa. Ton jego słodki i pełny. Jedno z najwybitniejszych dzieł literatury współczesnej, Rapsodję Ernesta Blocha wykonał po mistrzowsku”. Program dzisiejszego koncertu obejmuje najcenniejsze dzieła literatury wiolonczelowej.

„KLEJNOTY MADONNY” po cenach niższych o 40 proc. Na przedstawienie tej wspaniałej opery wystawionej na naszej scenie z całym przepychem przeznaczyła Dyrekcja Teatru w środę 6. b. m. 40 proc. niżki.

„KSIĘŻNICZKA DOLARÓW”, prześlizna operetka Leona Falla, która z olbrzymim powodzeniem obiegła wszystkie operetkowe sceny w Europie, ukaże się jako wznowienie w Teatrze Wielkim, już w dniach najbliższych.

Teatr lwowski wystawia „Księżniczkę dolarów” w zupełnie nowej reprezentacji artystycznej, dając jej równocześnie efektowną, barwną oprawę dekoracyjną.

„PAN DAMAZY” dla młodzieży. Jako najbliższe przedstawienie sobotnie, popołudniowe dla młodzieży szkolnej dana będzie znakomita komedia Józefa Bliżynskiego „Pan Damazy”, należąca dziś do dzieł klasycznych naszej twórczości komediowej. „Pan Damazy” wystawiony w ubiegłym tygodniu, zdobył sobie zasłużony sukces, dzięki doskonałej interpretacji naszych artystów z p. Rasińskim jako Damazym na czele. Początek przedstawienia o godz. 3.30 popoł.

DZIS PREMIERĄ w Teatrze Małym, znakomitej komedji francuskiej p. t. „Szkoła Kokot”, z występem nieporównanej M. Cwiklińskiej. Udział w premierze biorą najlepsze sily Teatru Małego z pp.: Grotowską, Seniawską, Szaniawską, Nyczówną, Nawrockim; Posładowskim, Smoczyńskim i innymi na czele.

## Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: Douglas Fairbanks we filmie „Bohaterka Areny”.

MARYSIENKA: „W lasach polskich”.

APOLLO: „Anna Karenina”.

LEW: Liljana Gish we filmie „Wicher”.

COLOSSEUM: „W lasach polskich”.

PALACE: „Serce nie służy”.

FATAMORGANA: „Tajemnica starego rodu”.

CASINO: „Wiera Mircowa”.

GRAZYNA: „Pantera”.

CHIMERA: „Biondyńka czy brunetka”.

PASAZ: Pat i Patachon jako „Strażnicy cnoty”.

LUNA: „Titanic”.

PAN: Rosja w wspomnieniach rewolucji we filmie „Tragedja Rosji”.

OAZA: Dolores del Rio „Ramona”.

## Komunikaty.

W NIEDZIELE, dnia 10. lutego, odbędą się bajki dla dzieci z przezroczami o godz. 4-tej pop. w sali Zw. Prac. Gminnych, przy ul. Ormiańskiej 1. 2. Uprasza się członków o liczne przybycie z dziećmi. Wstęp wolny.

POSIEDZENIE ZARZĄDU SEKCJI KOBIET P. P. S. odbędzie się we wtorek 5-go b. m. o godz. 7-mej przy ul. Sykstuskiej 21. II. p. Uprasza się o niezawodne przybycie.

Muszka Drobotowa, przewodn.

## Wykłady Uniwersytetu Ludowego i T. U. R. we Lwowie.

Wtorek, 5. lutego, godz. 7-ma wiecz., punktualnie Uniw. Ludowy, Bourlarda 5: „Kurs historii walk społecznych”.

Środa, 6. lutego, godz. 7-ma wiecz., Związek Zaw. Stolarzy, Piesza 2, tow. B. Skalak: „Anglia na przełomie” z obrazami świetlnymi.

Czwartek, 7. lutego, godz. 7-ma wiecz., Zw. Zaw. Metalowców, Ormiańska 31, I. p., tow. R. Froehlich: „Indje jako punkt oparcia angielskiej polityki światowej” z przezroczami.

## Ogłoszenia

**Teatryk Casino de Paris**, dawniej Bagatela poszukuje piosenkarza albo pieśniarki z miłym głosem. Mogą ewentualnie dać uczyć na mój koszt. Wiadomość: Moszkowicz, sklep Kollataja 2, Telefon 1743.

**Małżeństwo** bezdzietne poszukuje dozorcówkę lub jakiegokolwiek zajęcia przy kamienicy. Listy do Administracji pod „spokojny ślusarz”.

**Sprzedam Kanarki** samce i samiczki dobrze śpiewające, R. Groll, Anzczewskich 1.

**Czeladnik** masarski zostanie przyjęty. — Zgłoszenia ul. Kaźmierzowska L. 3.

## Odmrożenie „MROZOL” m a ś c

(z kogułkiem)

R. M. Z. Nr. 28.



leczy i goi ranki powstałe od odmrożenia, oraz zapobiega odmrażaniu się kończyn. Sprzedają apteki i drogerje. **Żądać wyraźnie Gąseckiego.**

## Księgarnia Ludowa, Szajnochy 2.

poleca następujące książki:

Kodeks pracy (zbiór najnow. rozp.)	Zł. 16'—	Trocki: Prawda o Rosji Sowieckiej	Zł. 15'—
Umowa o pracę pracowników umysł.	" 3'—	Rosja sowiecka (2 tomy)	" 12'—
" " robotników	" 2'40	Kornilowicz: Akcja społeczno-kult.	" 3'—
Sądy pracy	" 2'40	w górnictwie aug.	" 3'—
Ochrona pracy w Polsce	" 1'—	Marks: Manifest komunistyczny	" —30
Frankowska: Ubezpiecz. na wypadek choroby	" —70	Mehring: Karol Marks	" 7'50
Krahelska: Praca dzieci i młodoc.	" 2'50	Kolski: Manifest komunistyczny	" —50
Regulamin czynności kas chorych	" 1'—	Plechanow: Podstawowe zagadnienia marksizmu	" 2'40
Kopankiewicz: Ubezpieczenie pracowników umysł.	" 1'50	Bucharin: Teoria materjalizmu hist.	" 8'—
Limanowski: Rozwój polsk. myśli socjalist.	" 1'60	Beer: Historia powszechna socjalizmu (5 tomów)	" 9'—
Hausner: Listopad 1918	" 1'60	Kautsky: Rewolucja proletarjacka i jej program	" 6'—
Leopolda: Czwarta brygada maszeruje	" 1'20	Fabierkiewicz: Rosja współczesna	" 5'50
Daszyński: Pamiętniki I i II t.	" 16'—	Bauer: Bolszewizm czy socjalna demokracja?	" 1'—
Króliński: Dzieje narodu polskiego	" 1'50	Sinclair: Nazywają mię cieślą	" 3'—
Niedziałkowski: Teoria i praktyka socjalizmu	" 5'—	Zola: Germinal	" 3'—
Kropotkin: Wielka rewolucja franc.	" 7'60	— Va banque	" 2'40
Czapłowski: U źródeł bolszewizmu	" —45	Hausnerowa: Zielone okiennice	" 3'—
Porczak: Walka o demokrację	" 3'—	T. Rechniewski: Polska podziemna	" 4'—
— Religja a polityka	" —70	Conrad: Nostromo (2 tomy)	" 18'—
Księga pamiątkowa P. P. S.	" 3'50	Gąsiorowski: Czarny generał	" 9'—
Sprawozdanie z XXI Kongresu PPS.	" 2'—	Bandrowski: Lenora	" 10'—
Daniłowski: Bandyci z P. P. S.	" 2'50	— Tadeusz	" 10'—
Kalendarzyk młodego robotnika	" —70	Bojer: Wcielenie Andrzeja Bergeta	" 5'60
Polski sport robotniczy	" —80	Mardrus: Matka i syn	" 5'80
Sztelnerowa: Młodzież robotnicza w Austrii	" 1'—	Raort: Na karuzelu	" 5'—
Siwik: W walce o prawdę	" 8'—	Dąbrowska: U północnych sąsiadów	" 3'80
		Olechowski: Wódz	" 9'50

**CENNIK OGŁOSZEŃ:** Za 1 wiersz mm. 1 szpalt. (szer. 40 mm.) za tekstem — 15 gr. Nadesłane 40 gr. (szer. 80 mm.) po kronice 55 gr., w tekście (kronika, repertuar) 70 gr., na pierwszej str. 80 gr., drobne ogłoszenia zwykłe za słowo 8 gr., kupno i sprzedaż 10 gr. Cała stronica 300 zł., pół str. 150 zł. Ogłoszenia zamiejscowe o 25%, drożej, zagr. o 50%.